

# Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych z okazji 80-lecia ONZ

5 listopada 2025 r.

Szanowni Państwo,

Na początek mam dla Państwa zagadkę.

Kto powiedział te słowa? Cytuję: „Wiele międzynarodowych kryzysów to wynik osłabienia roli ONZ, podkopania Karty Narodów Zjednoczonych i prób zastąpienia jej unilateralnymi środkami”. Koniec cytatu.

Był to Siergiej Ławrow.

Ale żarty na bok.

Zaledwie dwa miesiące temu, 12 września, w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa ONZ zebrała się, aby omówić naruszenie w polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony.

Spotkanie to miało miejsce na wniosek Polski - po raz pierwszy w historii.

Oczekiwaliśmy reakcji Rady, zdając sobie jednocześnie doskonałą sprawę z jej ograniczeń.

Słyszymy przecież często, że ten kluczowy organ ONZ jest w dzisiejszych czasach sparaliżowany i nieskuteczny, że produkuje jedynie wypełnione pustostawami dokumenty.

Czy nie było zatem naszym działaniem sprzeczności?

Wiemy, że ONZ nie posiada recepty na rozwiązywanie wszystkich problemów.

Jednakże zwracamy się do niej jako do jedynej instancji, która zrzesza przedstawicieli wszystkich regionów świata.

Jest to Agora naszej planety. To jedyne forum, gdzie nasz głos ma szansę dotrzeć i przebić się do świadomości jednocześnie 192 pozostałych państw członkowskich. Nie można - ja nie potrafię - sobie wyobrazić skuteczniejszego kanału komunikowania prawdy w tym wypadku o rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie.

Tak, aby wytłumaczyć światu, że nie jest to konflikt regionalny, ale wojna o konsekwencjach globalnych, napędzana przez kremlowski neoimperializm. Zaś nasza bezczynność w tej kwestii okaże się niezwykle kosztowna.

*Szanowni Państwo,*

można powiedzieć, że z ONZ jest trochę jak z demokracją w słynnej sentencji Winstona Churchilla, że jest może najgorszym systemem z wyjątkiem wszystkich innych, które dotychczas wypróbowano.

Będąca kwintesencją multilateralizmu ONZ była odpowiedzią społeczności międzynarodowej na kataklizm II Wojny Światowej.

Powstała z zamiarem uratowania przyszłych pokoleń od plagi konfliktów zbrojnych i w założeniu zapewnienia sprawiedliwego, pokojowego układu międzynarodowego. Warto pamiętać, że Polska współtworzyła fundamenty tej organizacji jeszcze w czasie trwania wojny.

I to prawda, że ONZ nie spełnia dziś naszych oczekiwań, ale w historii stosunków międzynarodowych nie wymyślono dotąd niczego lepszego.

Poprzednia próba - Liga Narodów - nie spełniła swojego zadania jeszcze bardziej spektakularny sposób.

ONZ też nie zapobiegła licznym wojnom, ale jej operacje pokojowe, w których Polska brała udział przez dekady, pozwoliły uniknąć eskalacji wielu zbrojnych konfliktów.

Porozumienia pokojowe zawierane przy wsparciu i przy monitoringu Narodów Zjednoczonych zakończyły niejeden konflikt.

I owszem, ONZ jest obecnie krytykowana za jej dysfunkcjonalność, a jej zasady są łamane nawet przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Jednak zwolennikom rozmontowania tego systemu należy zadać proste pytanie: czy mamy inne, lepsze forum globalnego dialogu politycznego?

Popatrzmy pragmatycznie: to multilateralizm jest ostatnią linią obrony przed chaosem.

Bo jaką mamy alternatywę?

Świat bez multilateralizmu już istniał przez tysiąclecia i został dobrze opisany. W ostatnich wiekach to świat Kongresu Wiedeńskiego, koncertu mocarstw, ale i Monachium, i Jałty.

To świat, w którym państwa średnie i mniejsze są przedmiotami transakcji, a nie podmiotami prawa.

Doświadczenie historyczne naszego kraju pozwala nam tę prawdę doskonale rozumieć. Wielokrotnie płaciliśmy wysoką cenę za obronę lub odzyskanie naszej podmiotowości.

Obrona multilateralizmu jest zatem kluczowym elementem naszej racji stanu. W świecie hobbesjańskim, w wojnie wszystkich ze wszystkimi, my niekoniecznie byłibyśmy po stronie Izraela.

W naszym najściślej pojętym interesie jest istnienie porządku międzynarodowego, opartego na sile prawa, nie na uzurpacji prawa do użycia siły.

*Szanowni Państwo,*

podstawą multilateralizmu jest nie tylko podmiotowość państw - równych i suwerennych, przynajmniej formalnie, ale także podmiotowość i godność człowieka.

Pierwszy i najważniejszy międzynarodowy dokument głoszący, że każdy człowiek ma niezbywalne prawa, niezależnie od narodowości, koloru skóry, religii czy poglądów, to właśnie powszechna Deklaracja Praw Człowieka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 roku.

To dzięki ONZ mamy Konwencję Praw Dziecka, uznającą dziecko za pełnoprawnego człowieka - Polska była jednym z jej inicjatorów.

To dzięki ONZ mamy Konwencję nawołującą do wyeliminowania wszelkich form dyskryminacji kobiet i Konwencję o prawach osób z niepełnosprawnościami.

Te dokumenty tworzą uniwersalne standardy ochrony ludzkiej godności, niezależnie od lokalnych obyczajów czy systemów politycznych.

Ich zadaniem jest chronić człowieka przed nadużyciami ze strony państw - takimi jak systemy totalitarne, wojny czy właśnie ludobójstwo.

Dokumenty te nie mogą być jednak zbiorem pięknych i wzniosłych słów.

Muszą obowiązywać i oddziaływać na wszystkich uczestników systemu.

Aby tak się stało, społeczność międzynarodowa nie może pozostawiać bezczynna wobec agresji, łamania prawa czy dokonywania zbrodni przez kogokolwiek.

Dlatego, gdy Zgromadzenie Ogólne potępia dużą większością, na przykład agresję rosyjską na Ukrainę, to nie może być tylko oświadczenie prasowe.

To nakłada obowiązek na przynajmniej tych głoszących za potępieniem, na przyście z pomocą ofierze agresji i doprowadzenie do tego, aby skutki agresji odwrócić, przywrócić obowiązywanie międzynarodowo uznawanych granic i przywrócić stan szacunku wobec międzynarodowego prawa.

Bo największy wróg systemu multilateralnego to bezkarność. Dlatego nieodzowne jest wspieranie na przykład Międzynarodowego Trybunału Karnego i ściganie zbrodni wojennych.

*Szanowni Państwo,*

nie zapominajmy, że ONZ to również forum dla tych, których głos zbyt często pozostaje niesłyszany lub zagłuszany.

Przykładem jest mechanizm Rady Praw Człowieka ONZ dokumentujący chociażby naruszenia standardów na Białorusi.

Przełomowym krokiem było także ustanowienie w 2022 roku Specjalnego Sprawozdawcy ONZ do sytuacji Praw Człowieka w Federacji Rosyjskiej.

Po raz pierwszy w historii mandatem objęto stałego członka Rady Bezpieczeństwa. Dzięki ONZ ofiary białoruskich czy rosyjskich represji i tortur mogą stanąć przed dyplomatami z całego świata i opowiedzieć swoje historie. A pamiętajmy, że dzisiejsza Federacja Rosyjska jest bardziej agresywna niż Związek Radziecki za Breżniewa.

Jest ponad 3 tysiące uznanych międzynarodowo więźniów politycznych, podczas gdy pod koniec istnienia totalitarnego Związku Radzieckiego były to raczej tuziny, a nie tysiące.

Różne mechanizmy interwencyjne, jak Komitet ONZ do spraw Wymuszonych Zaginięć, wielokrotnie ratowały ludzkie życie.

Innym przejawem skutecznego działania systemu multilateralnego są misje pokojowe, jak już wspominałem Polska ma długą tradycję w obecności.

Przykładem choćby dzisiaj jest misja UNIFIL w Libanie, gdzie służy około dwustu naszych żołnierzy.

To jest esencja multilateralizmu: dzielenie się ciężarem odpowiedzialności i solidarność w najbardziej wymagających warunkach.

*Szanowni Państwo,*

efektywne wykorzystanie mechanizmów wielostronnych pozwala znaleźć odpowiedź na globalne megatrendy.

Prostym przykładem jest fala migracji, porównywalna chyba jedynie z wielką wędrówką ludów. Zgodnie z danymi ONZ liczba ludzi żyjących poza krajem urodzenia przekroczyła w zeszłym roku 300 milionów i była dwukrotnie wyższa niż w 1990 roku.

Nawet największe światowe mocarstwa nie będą w stanie stawić czoła temu zjawisku w pojedynkę.

Podobnie rzecz się ma w przypadku zmian klimatycznych, czy ogromnego wyzwania, jakie wynika z trudnego jeszcze do kontrolowania rozwoju sztucznej inteligencji. W każdym razie klimat czy sztuczna inteligencja to nie jest coś, czemu damy radę na poziomie jednego państwa.

Kraj o takim potencjale politycznym i gospodarczym, jak i społecznie, jak Polska, ma możliwość współkształtowania odpowiedzi na te globalne wyzwania. Jednak skuteczność realizacji naszych postulatów wymaga od nas nie tylko asertywnego sformułowania stanowiska, ale także zdolności budowania koalicji, uwzględniających państwa z innych regionów świata, w tym z tak zwanego „Globalnego Południa”.

Nasza silna pozycja na forum ONZ i wizerunek wiarygodnego partnera są kluczowe dla powodzenia tych starań.

*Szanowni Państwo,*

rola ONZ i jej agend wyspecjalizowanych staje się absolutnie krytyczna w momencie, gdy wybuchy ucichają. W przypadku Ukrainy, przyszła odbudowa będzie wymagała bezprecedensowej koordynacji działań setek darczyńców, organizacji pozarządowych i inwestorów. Chcę tu podkreślić także szczególną rolę Biura UNHCR - Biura Wysokiego Komisarza ONZ do spraw Uchodźców. A'propos ekscelencji, Polska ma świetnego kandydata na ten urząd.

Rola, jego wsparcia - mówię o Wysokim Komisarzu - było niezmiernie istotne w Polsce w dniach i tygodniach bezpośrednio po rosyjskiej agresji na Ukrainę w 2022 roku i do dzisiaj pozostaje ważnym elementem działań ONZ wobec uchodźców z tego kraju.

Rola UNHCR, który w skali globu wspiera miliony osób w sytuacjach podobnych do tych, z jakimi spotykali się Polacy przez stulecia, a dzisiaj Ukraińcy uciekający przed wojną do Polski zasługuje na nasze najwyższe uznanie.

Docenić należy też aktywność innych agend ONZ, także tych obecnych w Polsce, Międzynarodowej Organizacji do spraw Migracji czy UNICEF.

System ONZ jest w stanie zapewnić ramy prawne, techniczne i koordynacyjne dla powrotu do normalności.

Już teraz struktury ONZ, takie jak Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, pomagają rozminowaniu, odbudowie infrastruktury krytycznej i dostarczaniu pomocy humanitarnej.

A zatem obrona multilateralizmu to także inwestycja w powojenny ład.

*Szanowni Państwo,*

świat zmienia się dramatycznie już nie w ciągu dekad czy lat, ale czasami miesiący i tygodni. Wiele ustaleń z 1945 roku nie przystaje do dzisiejszych czasów, ale odpowiedź nie mogą być proste rozwiązania proponowane przez populistów i autokratów, wzywające do rozbicia organizacji międzynarodowych i powrotu do polityki nagiej siły.

Natomiast konieczna jest ewolucja ONZ jako organizacji.

Potrzebujemy otwarcia na społeczeństwo obywatelskie, na sektor prywatny i młode pokolenia.

Potrzebujemy reformy najważniejszych organów ONZ na czele z Radą Bezpieczeństwa, tak żeby odzwierciedlała faktyczny układ sił na świecie.

Jej skład powinien, jak już wspomniałem, odzwierciedlać układ sił, żeby nie paraliżować jej sprawczości w momentach najtrudniejszych, żeby to naprawdę był głos społeczności międzynarodowej reprezentowany przez większość ludności świata.

I potrzebujemy odbudowy zaufania do instytucji.

Życzliwie podchodzimy do propozycji sekretarza generalnego, takich jak UN80, które mają doprowadzić do odnowienia nam współpracy.

Nawet jeśli poważna reforma Rady Bezpieczeństwa okaże się niewykonalna w przewidywalnej przyszłości, to mniejsze, przemyślane zmiany jakościowe mogą realnie zwiększyć skuteczność tego najważniejszego w praktyce organu ONZ.

Najważniejszego nie tylko ze względu na uprawnienia przyznane mu w Karcie Narodów Zjednoczonych, lecz także z uwagi na jego wpływ na wizerunek całej organizacji.

Przypomnę tu moje słowa z kwietniowego exposé o zadaniach Polskiej Polityki Zagranicznej w tym roku.

Być może nadchodzi czas, by w Radzie Bezpieczeństwa znalazło się miejsce dla Unii Europejskiej jako stałego członka.

*Szanowni Państwo,*

nie jest tajemnicą, że ONZ mimo swojej uniwersalnej misji pozostaje oczywiście areną realizacji interesów narodowych.

Jednocześnie transakcyjność wpisana w naturę polityki zagranicznej każdego państwa ujawnia się oczywiście również tutaj. Chociażby w systemie wymienianej poparciu przy kandydowaniu do różnych instytucji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ale jednocześnie wszystkie państwa członkowskie są zobowiązane do pamiętania o wartościach, bez których dokumenty takie jak Karta Narodów Zjednoczonych nie mają żadnej mocy, a Organizacja nigdy nie mogłaby powstać i nie mogłaby funkcjonować.

A więc rozsądna obrona multilateralizmu to obrona tych właśnie wartości.

Polska niezmiennie wspiera te wartości, podobnie jak wspiera demokrację w obliczu zagrożenia autokracji. Robimy to nie dla interesu tej czy innej instytucji, choć los tej

instytucji leży nam na sercu, ale w imię zasady, że prawo i dialog są lepsze niż przemoc i brak skrupułów.

Odpowiedź na pytanie, czy warto bronić multilateralizmu jest oczywista.

Tak, warto. Nie jest to zadanie łatwe, ale w przeciwnym wypadku świat, jaki znamy, z nami nie przetrwa w stanie równowagi, a my wrócimy do międzynarodowych rady, w których głos należał wyłącznie do najsilniejszych.

80. rocznica ONZ to dobra okazja do odnowienia naszego zobowiązania, do obrony zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Obrona nie oznacza zachowania w niezmiennym stanie. ONZ jest nam potrzebna, ale stoi przed egzystencjalnym kryzysem. Trochę tak jak Unia Europejska, tylko jeszcze bardziej.

Wszyscy wiemy, że potrzebna jest reforma, która uczyni ONZ bardziej reprezentatywną i skuteczniejszą, a jednocześnie to, co jest niezbędne, wydaje się politycznie niemożliwe. I to mnie martwi.

Oby nie stało się możliwe dopiero w wyniku tragedii porównywalnej do tej, która doprowadziła do jej powodu.

Dziękuję bardzo.